

Pocieszyciel w czasach zagrożeń

Duszpasterskie znaczenie saksońskiego eremity augustiańskiego zostało podsumowane w wypowiedzi: „Wszystko posiadam od doktora Staupitza”. Takie sformułowanie było rezultatem doświadczanego przez Marcina Lutra pocieszenia, które okazało się niezbędne w godzinach zachwiania i pokusy, a także w procesie poznawania własnego grzechu, zabiegania o właściwą pokutę, w przeżywanym przerażeniu, by właściwie sprawować sakramenty i odpowiedzialnie pełnić powierzony przez Boga urząd. Jan Staupitz potrafił podjąć temat uzdrowienia, predestynacji, właściwej pokuty, w duchu nowej, ewangelickiej wiary.

Jan Staupitz urodził się w 1465 roku. Studiował na Uniwersytecie w Kolonii, następnie przeniósł się do Lipska. W roku 1490 wstąpił w szeregi monachijskich augustianów, skąd został przeniesiony do Tybingi z zadaniem wykładania Pisma Świętego. W 1502 roku Fryderyk Mądry powołał go na nowo utworzony Uniwersytet w Wittenberdze, gdzie w 1503 roku został dziekanem wydziału teologii. Można zaryzykować stwierdzenie, iż należał do najbardziej znaczących osób przyczyniających się do integracji środowisk uniwersyteckich, jak i ruchu reformatorskiego saksońskiego Kościoła. Wybrany wikariuszem generalnym przystąpił do reformy życia klasztornej, podkreślając znaczenie zadania kaznodziejskiego i duszpasterskiego. Pragnąc zająć się praktycznym wymiarem swych zadań, przekazał w 1511 roku wykłady z biblistyki poznanemu w Erfurcie Marcinowi Lutrowi, który wielo-

krotnie doświadczając w swych wątpliwościach wsparcia powie: „Gdyby dr Staupitz, a raczej Bóg przez dra Staupitza nie pomógłby mi z tego stanu się wydobyć, to dawno utonąłbym już w piekle”.

W przypadku Staupitza mamy do czynienia z egzystencjalną wykładnią Pisma Świętego i medytatywnym odniesieniem się do teologii. Podejmuje on indywidualne doświadczenia wie-

Pociecha to życiowy proces, w niej Bóg objawia swe działanie.

rzących i interpretuje je w świetle Biblii, w szczególności zajmując się zagrożeniami wiary. Osobiste doświadczenia i pobożność są punktem wyjścia jego przemyśleń. Wraz z podkreśleniem indywidualnego doświadczenia wiary dochodzi do głosu reformacyjna teologia i duszpasterstwo wyraźnie akcentujące niepowtarzalne indywiduum. Duszpasterstwo Staupitza wynika z osobiście przeżytego poczucia bezpieczeństwa opartego na Bożej miłości. W swej duszpasterskiej koncepcji ów augustianin, który po przenosinach do Salzburga, dzięki papieskiej dyspensie zmienił regułę, wstępując pod koniec życia do klasztoru benedyktynów i zostając jego opatem, da się zauważyć następujące punkty ciężkości:

- Kontekstualizacja – ważny aspekt duszpasterskiego wsparcia, polegający na postrzeganiu zagrożeń wiary współtowarzysza pielgrzymowania w jego konkretnej sytuacji i w warunkach, w jakich przyszło mu żyć. Owo dostrzeżenie wyjątkowości

i niepowtarzalności danej sytuacji pociąga za sobą otwartość na innych, a także na obce doświadczenia. W owej otwartości ważne jest zachowanie integracji samego siebie i przeżywanej pobożności.

- Aktualizacja – wynikająca z wieloletniej lektury i pracy nad tekstem biblijnym, który postrzegany jest w nawiązaniu do terażniejszości. Duszpastersko aktualizacja będzie dochodziła do głosu w kazaniu i podczas rozmowy.

- Indywidualne doświadczanie wiary – fundament interpersonalnego współdziałania. Wspomniane już doświadczane poczucie bezpieczeństwa dzięki miłości Bożej i pewności Jego miłosierdzia, prowadzi do otwartości na niedole partnera rozmowy, który stale bywa zagrożony w swej wierze. W ten sposób rodzi się pociecha przekazywana we właściwym czasie i konkretnie odczuwalna, gdyż w niej Bóg objawia swe działanie. Pociecha to nie jednorazowy akt, ale życiowy proces, podczas którego człowiek doświadcza bogactwa Bożego oddziaływania. Postawa i działanie Staupitza wynika z nauki o łasce i usprawiedliwieniu.

- Towarzystwo w umieraniu – w pierwszym rzędzie polegające na nauce od Chrystusa czym jest umieranie, próbie przewyciężania pokus, a następnie na odwiedzinach i trwaniu do końca przy tych, którzy odchodzą. „Jak we wszystkich sprawach, tak i w biedzie śmierci dzieci nie powinny opuszczać rodziców, żony mężów, mężowie żony, bracia swe rodzeństwo. Bóg chce, by chorzy byli odwiedzani; w ten sposób potwierdza się miłość. »Serce mądrych jest w domu żałoby« (Kz 7,4)”.

ks. Adrian Korczago